

Kwestionariusz

5175

5175

byłego internowanego

- 1) Wicek Walenty plutonowy rocznik 1896 st. post. Pol. Państw., żonaty.
- 2) Od dnia 20/ix-39r. do 11/vii-1940r. w obozie internowanych w Kobielińskim kościele w Kobielińsku na Litwie. W dniu 11/vii-1940r. Władze sowieckie wyrzuciły oboz do Kosielska w Z. S. R.
- 3) W Z. S. R. przeżywał w następujących obozach: 1) Kosielsk od 19/vii-40r. do 9/v-41r. 2) Murmański jeden tydzień, 3) Ponoje na półwyspie „Kola” - dwa tygodnie, 4) Archangielski tydzień i 5) Sural - miesiąc.
- 4) Warunki mieszkaniowe i higieny w obozach: Kosielsk i Sural - dość dobre w porównaniu z obozami - zupełnie etc, spaliśmy pod gołym niebem i w błocie.
- 5) Skład internowanych: przeważnie policja, Oficerowie wojska, śaundersmeria, stow. gra-marsna i różni urzędnicy państwowi. Najemnie stonurki - dość dobre.
- 6) Wobozach: Kosielsk i Sural do pracy nas nie używano, natomiast w Ponoje na pół-wyspie „Kola” pracowaliśmy 12 godzin na dobę pod przymusem, przy kłodowej drogi, wyżywienie; zupa rylna 2 razy dnia i 100-150-200 gram chleba. Najlepsze wyżywienie było w obozie w Kosielsku, gdzie otrzymywaliśmy po 800 gr. chleba dziennie i zupy na kociach. Wynagrodzenia za pracę nie otrzymywaliśmy. Dopiero po amnestji wypłacono po 500 rub. na osobę t. zw. odkodowanie. Po przywiezieniu do Murmańska wydano ci-pte odzież w postaci watajki spodni, futajek, i czapki zimowe. Życie kocieniskie - dobre

7) Stosunek władz N.H.W.D. w czasie polityki w obrotach w Korielsku był dość dobry, dopiero uległ zupełnie na sty w Murmansk na "Kala" i Archangielsku - obchodzono się z nami śle i trymowało nas zgodnie po dwa i trzy dni. Stosunek ten trwał tak do końca lipca 1944 r. do czasu zawarcia umowy z Polakami, po czym zmienił się na lepsze.

Try badawców były nie tylko i nie styżatem aly z kolegami tego typu.

Propaganda komunistyczna na froncie N.H.W.D. była duża. O Polsce wcale nie wspomniano, a jeżeli wspomniano, to że Polska będzie komunistyczna, ale "ty do niej nie wrócisz".

8) Pomoc lekarska w obozie Korielsku i Sursdalu była dość dobra, natomiast w Murmansk. Pomoc i Archangielsku zupełnie kiepska. Styżatem moim serwickiego lejntanta N.H.W.D. w Archangielsku, że dla was lekarstwo nie ma.

9) Po przyniesieniu do Korielska w dniu 14/VIII-1940 r. serwicko napisał do rodziny w Polsce dopiero w dniu 8/XI-40 r. To krajnie potem odpowiedzi napływały, lecz nie każdą iść doręczyć, niektórzy otrzymali po kilka listów, a niektórzy wcale, ja otrzymałem tylko jeden list. Zdarzyło się wypadki że listy od rodziny pokazywali lecz iść nie dali, a żądali aby wydać konfidencjalnie - to oczywiście dać. Nam serwicko od 8/XI-40 r. do czerwca 41 r. pisał raz na miesiąc.

10) Dnia 24/VIII-41 r. przyjechał do obozu w Sursdalu nasz przedstawiciel narwiska nie pamiętam, lecz był to pułkownik z N.H.W.D. prekarat nas pod jego opieką i wystawił nas do Jotiskerewa, gdzie tworzyła się 5ta Polska Dywizja i od tego czasu staliśmy w Armii Polskiej. Głównym